

Elżbieta Stadtmüller-Wyborska

POLSKA KONCEPCJA ROZBROJENIA MORALNEGO
Z LAT 1931—1932
W ŚWIETLE PRASY OPOZYCYJNEJ

Dyplomacja polska, po trwających od 1930 r. przygotowaniach, 17 IX 1931 r. przedstawiła na XII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów memorandum w sprawie realizacji rozbrojenia moralnego. Inicjatywa ta została w pełni rozwinięta na Konferencji Rozbrojeniowej w postaci kolejnego memorandum z 13 II 1932 r.¹ Idea rozbrojenia moralnego pojawiała się już wcześniej na forum międzynarodowym, m. in. w wystąpieniach pedagogów, interesowała się nią międzynarodowa Komisja Współpracy Intelktualnej, ale jak dotąd jej prezentacja miała charakter ogólnikowych haseł. Natomiast koncepcja polska odznaczała się konkretnością założeń.

Strona polska w swych dokumentach proponowała: wprowadzenie w kodeksach prawa karnego wszystkich państw zapisu uznającego podjudzanie do wojny lub inne działania tego typu za przestępstwo; utworzenie systemu kontroli prasy poprzez powołanie Międzynarodowego Trybunału Dyscyplinarnego dla dziennikarzy podających fałszywe informacje lub prowadzących wprost prowojenną propagandę; nałożenie na instytucje oświatowe obowiązku wychowywania młodzieży w duchu pokoju; wprzęgnięcie w propagandę pokojową radia, teatrów, kinematografii². Wystąpieniom delegacji polskiej na Konferencji Rozbrojeniowej towarzyszyła starannie przygotowana oprawa propagandowa w postaci odczytów, manifestacji, wystawy prac antywojennych, popularyzacji wydawnictw pokojowych.

Podjęcie przez polską dyplomację działań na rzecz idei rozbrojenia

¹ Szerzej zob. W. Michowicz, *Polskie plany rozbrojenia moralnego w okresie międzywojennym*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 2, s. 321 i n.

² Zob. „Przegląd Polityczny” 1931, t. XV, zał. do z. 1—3, s. 48—51; *ibidem*, 1932, t. XVI, zał. do z. 3, s. 26—28.

moralnego wpływało z kilku przyczyn. Po pierwsze, koncepcja ta mieściła się w generalnej dyrektywie stawiania bezpieczeństwa przed materialnym rozbrojeniem w pracach na rzecz pokoju. Po drugie, udeźrzała w wojenną, rewizjonistyczną propagandę Niemiec. Po trzecie, pozwalała krytycznie ocenić rewolucyjne hasła ZSRR. Wreszcie po czwarte, Polska wykazywała swą pokojowość, oryginalność pomysłu i aktywną postawę na scenie międzynarodowej. Delegaci polscy starali się zatem w trakcie prac nad projektem porozumienia w sprawie rozbrojenia moralnego nie tylko wysuwać propozycje konkretnych rozwiązań, ale też wykorzystywać propagandowe walory swej koncepcji. Nie było to zadanie łatwe w obliczu krytycznego podejścia rządów i opinii publicznej wielu państw do polskich wniosków. Również polskie społeczeństwo nie zaprezentowało jednolitego stanowiska w sprawie rozbrojenia moralnego i związanej z nim inicjatywy. Wyrazicielką różnych środowisk społecznych a zarazem środkiem kształtowania tych ocen stała się najszybciej i na bieżąco reagująca na wydarzenia międzynarodowe prasa.

Na sposób przedstawiania wydarzeń związanych z inicjatywą rządu przez prasę różnych ugrupowań politycznych, a także na ton jej komentarzy w sprawie rozbrojenia moralnego wpływały przede wszystkim dwa czynniki: stosunek do tej idei wynikający z systemu wartości i programu politycznego danej grupy oraz stosunek do projektodawcy, czyli władz polskich. Wśród zdecydowanych przeciwników, choć z różnych przyczyn, polskiego projektu znalazły się pisma endeckie i komunistyczne. Idea rozbrojenia moralnego była bowiem sprzeczna z założeniami ideologicznymi oraz ocenami politycznymi obu nurtów. Antagonizm wobec władz jedynie wzmocnił ostrość stawianych zarzutów.

Stanowisko pism endeckich wynikało m. in. z tego, co głosili twórcy i czołowi przywódcy ruchu narodowego. Zygmunt Balicki, Roman Dmowski podnosili w swych pismach wyjątkowe znaczenie „zdrowego egoizmu narodowego”, uznawali za naturalne zjawisko ekspansjonizmu i narzucania swej woli narodom słabszym przez silniejsze³. Liga Narodów była zatem od chwili swego powstania oceniana niechętnie przez działaczy endeckich choćby z uwagi na samą ideę tej międzynarodowej organizacji, odwołującą się do solidarności i ponadnarodowej wspólnoty ludzkości. Negatywną opinię o działaniach nadlemańskiej instytucji wzmagało też przekonanie, szczególnie wyraźnie widoczne u Dmowskiego, o wyłącznie masonsko-żydowskich źródłach

³ Por. Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1914, s. 72, 82; R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1933, s. 195 i n.

Ligi Narodów. A te kręgi były przezeń oceniane wyjątkowo wrogo⁴. Poparciui prac Ligi Narodów nie sprzyjała także analiza sytuacji międzynarodowej dokonywana przez narodowych demokratów. Zauważali oni, że pacyfizm przybiera postać polityki ustępstw wobec Niemiec, prowadzonej przez państwa Zachodu, chcące zachować pokój za każdą cenę. A właśnie zachodni sąsiad Polski był w oczach publicystów endeckich najgroźniejszym przeciwnikiem⁵. Gwarancje bezpieczeństwa kraju upatrywali w dwustronnych sojuszach, a nie w wysiłkach na rzecz zbiorowego bezpieczeństwa; taka linia polityki była więc odrzucana jako prowadząca donikąd. Stosunek Stronnictwa Narodowego do genewskiej organizacji międzynarodowej i jej działań nie mógł zatem nie rzutować na opinie prasy endeckiej o polskiej koncepcji rozbrojenia moralnego.

Trzy czołowe dzienniki Stronnictwa Narodowego: „Gazeta Warszawska”, „ABC” i „Kurier Poznański” dostarczyły swym czytelnikom niewiele informacji o inicjatywie rządu. Pierwszy z nich, uznawany za centralny organ Stronnictwa, projekt z 1931 r. pominął całkowitym milczeniem, a memorandum z 1932 r. skwitował krótką notką dotyczącą podstawowych jego tez⁶. „ABC” z kolei poinformowało o wystąpieniu na sesji Zgromadzenia Ligi⁷, ale nie wróciło do tego tematu w trakcie Konferencji Rozbrojeniowej. W tym piśmie znajdujemy za to dwa teksty będące komentarzami do polskich planów.

Pierwszy z nich pióra zdolnego i zjadliwego felietonisty Adolfa Nowaczyńskiego był ich gwałtowną krytyką. „Już chyba całkiem nie pora — pisał — deklamować i rymować na export raz po raz o tem rozbrojeniu amoralnym, o karalności propagandy wojennej, o reformie wychowania młodzieży w duchu pacyfisty, o świętej solidarności międzynarodowej itp. [...] Kto w to jeszcze wierzy i komu to imponuje? Czy to Niemców rozczuli, a Rosjan rozbroi? Gada się do swoich twardej językiem bez cienia rozbrojenia moralnego, a więc do kogo się tam frazesami wdzięczyc, do kogo lasić i kogo uwodzić wyświechtanym żargonem devirilizacyjnym”⁸. Zwróćmy w tym miejscu uwagę na ro-

⁴ Zob. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1926, s. 114—115; idem, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1932, s. 321, 347—348.

⁵ R. Rybarski, *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa 1926, s. 160 i n.; B. Wiński, *Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie*, Poznań 1928, s. 212—216.

⁶ „Gazeta Warszawska”, 17 IX 1931, s. 3; 24 IX 1931, s. 3; 27 IX 1931, s. 3; *Propozycje Polski na Konferencji Rozbrojeniowej*, „Gazeta Warszawska”, 14 II 1932, s. 2.

⁷ *Memorandum rządu polskiego. W sprawie rozbrojenia moralnego. Ustawodawstwo — prasa — szkoła*, „ABC”, 20 IX 1931, s. 3.

⁸ A. Nowaczyński, *Rozenia o rozbrojeniu*, „ABC”, 29 I 1932, s. 3.

dzaj stawianych zarzutów, bowiem wyczerpują one główne kierunki krytyki odnoszącej się do rozbrojenia moralnego. Nowaczyński podważał sensowność wystąpienia w danej sytuacji politycznej z taką propozycją, ironizował na temat samej idei oraz zarzucał władzom polskim, prowadzącym w stosunkach wewnętrznych politykę silnej ręki, fałszywość tonu.

Inne stanowisko zaprezentował autor drugiego tekstu, Stanisław Stroński, według którego skomplikowana sytuacja międzynarodowa nie wykluczała pracy nad zmianą nastrojów społeczeństw. Stąd też z uznaniem odniósł się do propozycji polskiej w tej sprawie⁹. Dla tego publicysty jednak charakterystyczne było zajmowanie niezależnego stanowiska od partii, której był wówczas członkiem. W przeciwieństwie do „Gazety Warszawskiej” i „ABC”, w „Kurierze Poznańskim” omówiono skrupulatnie polską propozycję¹⁰. Jednakże sposób przedstawiania tych faktów, beznamienne tytuły, brak własnych komentarzy nie wskazywał na jakiegokolwiek pozytywne zainteresowanie się dziennikarzy tego pisma poruszonym problemem. Było to raczej wywiązywanie się z obowiązku informowania czytelników o wszelkich aktualnych wydarzeniach.

Za to nie zabrakło pasji i zaangażowania autorom artykułów zamieszczonych w „Myśli Narodowej”, teoretyczno-politycznym organie Stronnictwa Narodowego. Kwestia wychowywania społeczeństw w duchu pokoju była jednym z tematów, do których w tygodniku wielokrotnie wracano. Często powodem tego były teksty publikowane przez inne czasopisma, głównie pedagogiczne, z którymi w żaden sposób nie mogli się pogodzić publicyści endeccy¹¹. Oczywiście jest więc, że inicjatywa polska w sprawie rozbrojenia moralnego została oceniona w sposób jednoznacznie negatywny. Jej gruntowną krytykę przeprowadził Jan Rembieliński, a ponieważ denerwował go fakt, że wszyscy piszą o sprawie uroczyście i poważnie, starał się, jak sam zaznaczył, uczynić to swobodnie. Raziła go już sama terminologia, skojarzenie rozbro-

⁹ S. Stroński, *2-gi luty w Genewie*, „ABC”, 2 II 1932, s. 3.

¹⁰ *Memoriał polski w sprawie rozbrojenia moralnego*, „Kurier Poznański”, 19 IX 1931, s. 13; *Polski projekt rozbrojenia moralnego*, *ibidem*, 14 II 1932, s. 1; *Propaganda rozbrojenia moralnego*, *ibidem*, 16 II 1932, s. 3; *Z konferencji rozbrojeniowej*, *ibidem*, 17 II 1932, s. 3; *Z obrad genewskich nad sposobami rozbrojenia*, *ibidem*, 16 III 1932, s. 3.

¹¹ *Outsider*, *Pan Gonuła i pacylizm*, „Myśl Narodowa”, 13 I 1929, s. 28; M. R., *Propaganda pacylistyczna*, *ibidem*, 3 II 1929, s. 76; K. Klin, *Międzynarodowy Związek Stowarzyszeń Nauczycielskich*, *ibidem*, 30 IV 1929, s. 427—428; J. Hajewicz, *Propaganda pacylizmu w wychowaniu*, *ibidem*, 9 III 1930, s. 156—157 oraz 16 III 1930, s. 170—171; M. Wolska, *Pacyfikacja*, *ibidem*, 6 VII 1930, s. 413—416; T. Józefowicz, *O literaturę dla młodzieży*, *ibidem*, 20 VII 1930, s. 454—455.

jenia z moralnością wydawało mu się zabawne. Pisał więc: „być rozbrojonym moralnie to tak jak być rozbrojonym umysłowo [...] to do prawdy idea [...] rozbrajająca swą pokorą i swą bezwzględną, skromnych już nawet ambicji wyzbytą rezygnacją”.

Drugim powodem, dla którego krytycznie oceniał propozycję polską, były „względy estetyczne”. Gorszył się, że ideę zgłaszają władze, które według określenia swego przywódcy rządzą chętnie przy pomocy bata. Stwierdzał zatem z drwiną: „bat z uwiązaną dla ozdoby gałązką oliwną na pewno nie posiada w sobie ani piękna ujmującego, ani szlachetnej wytworności i w żadnym razie dodatniego wrażenia na nikim wyrzucić nie potrafi”. Również jego sprzeciw budziła sama treść wniosku. Dziwił się sformułowaniu, że pokój jest najwyższym dobrem, uznawał za „zupełnie nieprawdopodobne” metody proponowane w celu przekształcenia moralności narodów. Sprawiały one na nim wrażenie „czysto policyjnych” i to we „wschodnim stylu”. Zapytywał, czy twórcy nie zdają sobie sprawy, że w cywilizowanej Europie narody nie są bezwolną masą dającą się zupełnie swobodnie kształtować. Według niego wprowadzenie w życie konwencji o rozbrojeniu moralnym byłoby znakomitym pretekstem do mieszania się w sprawy państw ościennych, dla państw silnych okazją do dławienia dążeń państw słabszych. W efekcie nienawiść pomiędzy narodami by wzrosła, ponieważ ich przekonania byłyby „skrępowane i kontrolowane przez obcych, na podstawie międzynarodowych zobowiązań”. W podsumowaniu swych uwag ironicznie stwierdzał, że idea rozbrojenia moralnego mogłaby rzeczywiście doprowadzić do zjednoczenia się narodów, ale właśnie pod hasłami walki z nią samą, w obronie indywidualności narodowej¹².

Zarzutom postawionym przez Rembielińskiego wtórował autor komentarza ujętego w stałej rubryce *Głosy*. Ubolewał, że w Genewie nadal będzie rozważana zgłoszona przez delegację polską „koncepcja walki z mikrobami nienawiści i kłamstwa” i od razu przeproszał za posługiwanie się tak niepoważną terminologią, ale zaczerpnął ją, jak zaznaczał, z „Gazety Polskiej”, oficjalnego dziennika sanacji. Hasło „rozbrojenie moralne” uznał za tak śmieszne, jakiego „nie notują chyba roczniki dyplomatyczne”, bowiem proponuje się narodom, „aby oddały broń moralną, zanim nawet wypuściły z ręki broń mechaniczną”. Równie dziwaczna, jak termin, jest według niego treść polskiej propozycji. Oznacza cenzurowanie w państwie wszelkiej opinii dotyczącej spraw międzynarodowych i jest nie na miejscu przy braku rozbrojenia materialnego. Jeśli to ma być symbol to „zaiste mało szlachetny”. Dla

¹² J. Rembieliński, *Na widowni*, „Myśl Narodowa”, 24 IV 1932, s. 266—267.

czego „szukać mamy chluby w symbolicznym choćby tylko paraliżowaniu władz umysłowych” — zapytywał kończąc swą krytykę¹³.

Do tematu tego powrócił jeszcze Zygmunt Wasilewski, krytykując inicjatywę za szkodliwe oddziaływanie na społeczeństwo i to w sytuacji zagrożenia ze strony Niemiec. „Naród bowiem rozbijając się moralnie — pisal — uzbraja niemoralnego sąsiada [...] Zachodzi pytanie, czy naród bezpośrednio zagrożony (Niemcy) ma obowiązek szukać lauru w propagandzie idei rozbrojenia fizycznego a nawet „moralnego”?”¹⁴

Publicyści „Myśli Narodowej”, dając wyraz swoim zarówno ideowym, jak i politycznym zapatrywaniom, zanegowali zatem każdą tezę projektu, użyli przeciw niemu wszelkich możliwych argumentów, a swą niechęć podkreślali dodatkowo poprzez napastliwy, drwiący ton artykułów.

Mniej gwałtowna, aczkolwiek równie negatywna opinia o inicjatywie rozbrojenia moralnego pojawiła się w piśmiech komunistycznych. Oczywiście nie mamy zbyt bogatego materiału dla wyciągania wniosków o niej ze względu na trudności w ukazywaniu się wydawnictw KPP. Jedynie nieliczne z nich wychodziły w latach 1931—1932, kiedy to informacje o idei rozbrojenia moralnego i propaganda wokół niej były najsilniejsze. Ale istotne jest to, że zarówno w piśmie codziennym „Wiadomości”, jak i w czołowym organie teoretycznym „Nowym Przeglądzie” uznano za potrzebne ustosunkowanie się do treści memorandum rządu polskiego. Idea i projekt rozbrojenia moralnego nie mogła zyskać poparcia KPP, tym bardziej że cała polska polityka zagraniczna podlegała ostrej krytyce. Kwestia wojny i pokoju zajmowała bardzo istotne miejsce w publicystyce i działaniach komunistów, ale głównie w kontekście groźby agresji na ZSRR. Liga Narodów była natomiast traktowana jako wyłącznie nieprzydatna i zagrażająca interesom mas instytucja, a Konferencję Rozbrojeniową uznawano za całkowitą fikcję¹⁵. Teza głoszona przez KPP, zgodnie z założeniami III Międzynarodówki, z którą była ściśle związana, o szybkim zbliżaniu się rewolucji światowej i rozwiązaniu dzięki niej wszystkich problemów likwidowała potrzebę walki o nienaruszanie *status quo* w Europie. Szczególnie, że był to tzw. ład wersalski, odrzucony przez partie komunistyczne jako niesprawiedliwy. Stąd negatywnie oceniano inicjatywy pokojowe ruchów innych niż komunistyczny¹⁶.

¹³ Głosy, „Myśl Narodowa”, 24 IV 1932, s. 268.

¹⁴ Z. Wasilewski, *Na widowni*, „Myśl Narodowa”, 24 X 1932, s. 630.

¹⁵ Zob. M. Las, *Wojna pod maską rozbrojenia*, Moskwa 1932; J. Brun, *Pisma wybrane*, t. 2, Warszawa 1956, s. 6 i n.

¹⁶ Brun, *op. cit.*, s. 59, 71, 80; KPP — *uchwały i rezolucje*, t. 3, Warszawa 1956, s. 142; 295.

Wiele z tych tez uległo zmianie po 1935 r., kiedy faszyzm niemiecki uznano za największe niebezpieczeństwo i wówczas KPP włączyła się w walkę o zachowanie ładu wersalskiego, a zatem Ligi Narodów jako organizacji go podtrzymującej, jednakże w czasie, gdy Polska dyplomacja rozpoczynała działania na rzecz idei rozbrojenia moralnego, oceny dokonywane przez komunistów były inne¹⁷. W rezultacie w lwowskim dzienniku „Wiadomości” podkreślano, że idea ta służy odwróceniu uwagi od rozbrojenia faktycznego. Ze względu na cenzurę redakcja swe negatywne stanowisko starała się głównie wyrażać poprzez tytuł, choćby: „W celu odwrócenia uwagi od sprawy redukcji zbrojeń, min. Zaleski mówi o rozbrojeniu moralnym. Codzienna praktyka rządów przeoczy »pacyfistycznym« projektem p. Zaleskiego”¹⁸.

Natomiast w „Nowym Przeglądzie”, ukazującym się poza granicami kraju, pozwolono sobie na całkowitą swobodę w wyrażaniu swych ocen. Znajdujemy w nim jeden artykuł poświęcony rozbrojeniu moralnemu, ale za to będący gruntowną analizą zarówno celów, jak i treści polskiej propozycji. Jan Hempel, bowiem to on był autorem tego tekstu, zaznaczał antyradzieckie ostrze, w jego mniemaniu, polskiego projektu: „Francja wystąpiła z propozycją utworzenia armii międzynarodowej [...] a p. Zaleski dopełnił to projektem utworzenia międzynarodowej cenzury dzienników, szkół, kina, teatrów itd., opierającej się o tę armię i służącej tym samym celom interwencyjnym. Żądanie, aby prasa, szkoły, kina i teatry państwa proletariackiego podporządkowane zostały kontroli międzynarodowej burżuazji jest oczywiście samo przez się bezczelną prowokacją. Z worka pacyfistycznych frazesów wylaży sztydło zakusów interwencyjnych, zmierzających wprost do sprowokowania wojny”¹⁹. Wysunął też argument fałszywości wystąpienia polskiego na Konferencji, uzasadniając go praktyką stosowaną w kraju przez prasę wszystkich kierunków²⁰. Artykuł swój kończył stwierdzeniem: „Przygotowaniom i prowokacjom wojennym imperializmu polskiego pod cynicznym hasłem »rozbrojenia moralnego« proletariat Polski pod kierownictwem KPP przeciwstawi zdecydowaną akcję rewolucyjną pod hasłami obrony ZSRR i przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową przeciw własnej burżuazji”²¹.

¹⁷ Zob. KPP..., s. 570; W. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918—1938*, Warszawa 1985; J. Ryng, *Wybór pism*, Warszawa 1957, s. 653—683.

¹⁸ „Wiadomości”, 16 I 1932, s. 2; 12 II 1932, s. 2; *Projekt „moralnego rozbrojenia”*, *ibidem*, 16 II 1932, s. 2.

¹⁹ J. Wiślak, „Rozbrojenie moralne”, *„Nowy Przegląd”* 1932, nr 4, s. 18.

²⁰ *Ibidem*, s. 20—26.

²¹ *Ibidem*, s. 27.

Opinia prasy komunistycznej o rozbrojeniu moralnym była zatem zdecydowanie negatywna. Skrytykowano zarówno samą ideę, jako utopijną, bezprzedmiotową, jak też konkretną propozycję rządu polskiego.

W innej sytuacji niż endecja i komuniści znalazły się pozostałe ugrupowania opozycyjne, czyli chadecja, ludowcy i socjaliści. W ich wypadku idea rozbrojenia moralnego mieściła się całkowicie w przyjętej linii programowej, a nawet nieraz pojawiała się w publicystyce jako wytyczna działania w dziedzinie obrony pokoju. Te wyraźne sympatie dla idei osłabił jednak fakt, że propozycja tej realizacji wyszła ze strony krytykowanych władz sanacyjnych. Dlatego też, szczególnie w bardziej radykalnych pismach socjalistycznych i ludowych, starano się rozdzielić sprawę idei od polskiej koncepcji z lat 1931—1932, chrończąc pierwszą, a obniżając wartość drugiej. Nigdy jednak nie odmawiano całkowicie walorów planom polskim.

Najmniej krytycznych uwag, a zarazem najbardziej przychylnie ocenę znajdujemy w prasie Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego i to również w tak opozycyjnych pismach jak „Polonia”, dzienniku śląskiej chadecji, najbliższym związanym z W. Korfantym, czy „Dziennik Bydgoski”. Co prawda w pierwszym z nich nie poświęcono wiele miejsca na informacje o polskich memorandumach, ograniczając się tylko do zasygnalizowania faktu wystąpienia z nimi dyplomacji polskiej²², ale w artykułach poświęconych problematyce pokojowej nawiązywano do idei rozbrojenia moralnego²³. Głównie przy tym podkreślano jej walor propagandowy, korzystny dla Polski, nie lękając się, żeby mogła zostać zrealizowana w zaantagonizowanym świecie²⁴. Równocześnie zarzucano władzom, że nie umiały właściwie wykorzystać szansy stworzonej przez własne wystąpienie i w efekcie społeczność międzynarodowa nie kojarzy rozbrojenia moralnego z imieniem Polski²⁵.

Podobne opinie znalazły się w pomorskim dzienniku chadecji z tym, że towarzyszyła im dużo bogatsza informacja o losach polskiej propozycji²⁶. Wybitnie antyniemiecka linia tego pisma, jak też antyradziec-

²² *Memoriał Polski w sprawie rozbrojenia moralnego*, „Polonia”, 18 IX 1931, s. 2; *Kalejdoskop genewski*, *ibidem*, 20 IX 1931, s. 53; *Stan zbrojeń Polski*, *ibidem*, 22 IX 1931, s. 2.

²³ *Polska w świecie*, „Polonia”, 23 XII 1931, s. 2; *Dni „Rozbrojenia moralnego”*, *ibidem*, 17 II 1932, s. 1. S. Stroński, *Polska w polityce międzynarodowej*, *ibidem*, 3 I 1932, s. 3.

²⁴ *Rozbrojenie i organizacja pokoju*, „Polonia”, 19 X 1932, s. 1—2.

²⁵ T. Kiełpiński, *Na starą nutę. Brak polskiej propagandy — podkopuje prestiż RP*, „Polonia”, 21 X 1932, s. 1.

²⁶ S. Równicki, *Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej*, „Dziennik Byd-

kie akcenty w nim się pojawiające sprzyjały pozytywnej ocenie rozbrojenia moralnego, odczytywanego jako broń propagandowa wobec właśnie tych dwóch sąsiadów Polski. Pozytywne nastawienie wzmocnił też fakt zbieżności moralnego wydzwiku polskiego projektu z założeniami ideologicznymi chadecji, odwołującej się do zasad etyki chrześcijańskiej. Taka też interpretacja pojawiła się w artykułach Tadeusza Kiełpińskiego, piszącego dla obu wspomnianych gazet. „Polska polityka zagraniczna — pisał — była w ostatnich latach przedmiotem uzasadnionej krytyki, tym bardziej podkreślić należy jej niewątpliwy sukces w wysunięciu przed tłum narodów w Genewie tezy, która będzie miała historyczne znaczenie [...] dopóki zamiast ideałów po chrześcijańsku pojętej miłości bliźniego głosić się będzie nacjonalistyczny szowinizm i wychowywać pokolenia młodzieży w nienawiści ku sąsiednim narodom, dopóki pod płaszczykiem pseudonaukowych teorii o naturalnej przewadze rasy, pochodzie społeczeństw, elitach rządzących, naporze naturalnego przyrostu ludności itd. przemycać się będzie zasadę siły przed prawem [...] dopóty rozdziałały historii świata będą jak dotychczas przepełnione opisami niszczenia życia i kulturalnego dorobku ludzkości”²⁷.

Najstaranniej zajęto się inicjatywą rozbrojenia moralnego w krakowskim „Głosie Narodu”. Polska inicjatywa rozbrojenia moralnego została w nim dostrzeżona i doceniona, choć zbyt wiele miejsca jej nie poświęcono²⁸. W jednym, szerszym komentarzu, zarysowano główne idee zawarte w polskiej propozycji. Autor artykułu uważał, że choć przesada w ograniczaniu wolności prasy i propagandy nie jest zbyt korzystna, to i tak wszystko jest lepsze od stanu pełnego oszczerstw i nienawiści. Proponował jednak, by Polska zabrała się do realizacji rozbrojenia moralnego od siebie samej, eliminując w niektórych dziennikach artykuły atakujące państwa sąsiednie²⁹.

goski”, 24 V 1931, s. 9; *Rząd polski złożył memoriał w sprawie rozbrojenia moralnego*, *ibidem*, 20 IX 1931, s. 2; *Z konferencji rozbrojeniowej*, *ibidem*, 14 II 1932, s. 1; *W sprawie rozbrojenia moralnego. Minister Zaleski przedstawia dokładne propozycje*, *ibidem*, 16 II 1932, s. 1; *Trzy dni rozbrojenia moralnego. Polski projekt pozyskał uznanie*, *ibidem*, 17 II 1932, s. 2; *Niemcy nie chcą rozbrojenia moralnego*, *ibidem*, 18 II 1932, s. 1; *Rumunia popiera projekt Polski*, *ibidem*, 19 II 1932; *Obrazy komisji politycznej*, *ibidem*, 17 III 1932, s. 1.

²⁷ T a d. K., *Rozbróście dusze wasze a dacie pokój narodowi*, „Dziennik Bydgoski”, 24 II 1932, s. 1—2 oraz 25 II 1932, s. 3.

²⁸ Zob. *Rozbrojenie moralne*, „Głos Narodu”, 17 IX 1931, s. 7; *Środki rozbrojenia moralnego*, *ibidem*, 20 IX 1931, s. 7; S. S., *Nie zanosz się na rozbrojenie*, *ibidem*, 4 II 1932, s. 2; *Quidam, Bilans genewskiej konferencji rozbrojeniowej*, *ibidem*, 19 II 1932, s. 2; *Polski wniosek o rozbrojeniu moralnym przedmiotem obrad komisji politycznej w Genewie*, *ibidem*, 16 III 1932, s. 7.

²⁹ S. S., *Rząd polski a sprawa rozbrojenia*, „Głos Narodu”, 15 XI 1931, s. 2.

Wśród pism Stronnictwa Ludowego jedynie w „Wyzwoleniu” potraktowano nieco szerzej kwestię rozbrojenia moralnego, bowiem w jednym z cyklu artykułów poświęconych tematyce obrony pokoju, ich autor Waclaw Łypacewicz, omówił również polską koncepcję realizacji tej idei, przychylnie ją komentując.

„Zdaniem bowiem Polski — pisał — dla urzeczywistnienia rozbrojenia materialnego, koniecznym jest oczyszczenie międzynarodowej atmosfery moralnej. Trzeba dążyć do tego, aby gazety nie mogły jątrzyć bezkarnie jeden naród przeciw drugiemu, ażeby szkoła uczyła prawdy o sąsiadach i nie wpajała nienawiści do innych narodów, ażeby nie rozwijała szowinizmu narodowego i nie rozbudzała instynktów zaborszych oraz ażeby ci, co zbrodniczo podszuczują do wojny, byli we wszystkich krajach karani kryminalnie jak zbrodniarze”. Wyrażał też przekonanie, że stanowisko przedstawiciela polskiego w Genewie poprze cała opinia polska, gdyż odpowiada ono jej odczuciom³⁰. Artykuł Łypacewicza poprzedziła informacja o wystąpieniu przez polską delegację na Konferencji z propozycją rozbrojenia moralnego. Zaprezentowano także tezy memorandum bez opatrywania ich komentarzami³¹.

W pozostałych pismach ludowych nie podjęto w ogóle tego problemu („Zielony Sztandar” czy „Piaś”) lub w znikomym stopniu, ograniczając się do scharakteryzowania treści memorandum, jak w „Gazecie Grudziądzkiej”, mimo że znajdujemy w nich niezbyt obszerną, ale regularną relację z przebiegu obrad Konferencji Rozbrojeniowej³². Stan taki może dziwić, jeżeli uwzględni się zdecydowanie antywojenną postawę ruchu ludowego przekonanego o tragicznych, przede wszystkim dla chłopstwa, skutkach wojny, a zarazem o niezbędności pokoju dla dzieła umacniania państwa, do którego to zadania ludowcy przywiązywali wielką wagę³³. Popierali oni też Ligę Narodów, jako część rzeczywistości wersalskiej, którą chcieli utrzymać, bowiem gwarantowała, przynajmniej formalnie, *status quo* w Europie. Dlatego też czynna polityka Polski na rzecz pokoju i linia Zaleskiego nie budziła poważniejszej krytyki z ich strony³⁴.

³⁰ W. Łypacewicz, *Rozbrojenie*, „Wyzwolenie”, 10 IV 1932, s. 5.

³¹ *Sprawa rozbrojenia*, „Wyzwolenie”, 21 II 1932, s. 6.

³² *Polska propozycja o rozbrojeniu moralnym*, „Gazeta Grudziądzka”, 25 II 1932, s. 2.

³³ Por. S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy Stronnictw Ludowych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1969, s. 308—309.

³⁴ Zob. J. Jachymek, *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918—1931*, Lublin 1983, s. 207; J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918—1939*, Warszawa 1981, s. 220—221.

Wydaje się więc, że te wszystkie momenty przemawiałyby za szerszym uwzględnieniem idei rozbrojenia moralnego w prasie ludowej. Jeżeli nawet wziąć pod uwagę, że problemy polityki zagranicznej nie były głównym obiektem zainteresowań Stronnictwa Ludowego, a tym bardziej jego prasy³⁵, to jednak fakt zamieszczania relacji z Konferencji Rozbrojeniowej³⁶ wywołuje wrażenie, że celowo redakcje „Piasta” czy „Zielonego Sztandaru” przeszły do porządku dziennego nad wystąpieniami Polski w Genewie. Zaangażowanie sanacyjnego rządu w upowszechnianie szczytnych założeń rozbrojenia moralnego musiało brzmieć fałszywie w uszach działaczy SL, których kilku towarzyszy uczestniczyło w roli oskarżonych w procesie brzeskim, odbywającym się właśnie między 26 IX 1931 a 13 I 1932 r. Można więc przypuszczać, że części ludowców była bliska idea rozbrojenia moralnego, czemu dał wyraz w artykule, jeszcze w 1929 r., Stanisław Thugutt³⁷, ale trudniej było pisać entuzjastycznie o rządzie, który z nim występował. Prasa socjalistyczna stanęła na takim stanowisku otwarcie.

PPS przywiązywała bardzo dużą wagę do współpracy międzynarodowej, akceptowała wszelkie przejawy działań na rzecz pokoju, w latach dwudziestych bez zastrzeżeń poparła linię Zaleskiego i polskie wystąpienia w Lidze Narodów z inicjatywami pokojowymi, nieraz też dawała wyraz przekonaniu, że aktywność Polski na scenie międzynarodowej jest niezbędna dla stworzenia gwarancji bezpieczeństwa dla kraju³⁸. Mimo tego krakowski „Naprzód” podobnie jak część pism ludowych pominął całkowitym milczeniem polskie memoranda, co stawało się widoczne tym bardziej, że relacje z Genewy zarówno w 1931 r., jak i 1832 r. były systematyczne³⁹. Tak też postąpiono odnośnie do wy-

³⁵ Zob. A. Paczkowski, *Prasa polityczna ruchu ludowego (1918—1939)*, Warszawa 1970, s. 365.

³⁶ W *przeddzień doniosłej konferencji*, „Zielony Sztandar”, 17 I 1932, s. 3; *Moloch wojny*, *ibidem*, 27 I 1932, s. 10; *Otwarcie konferencji rozbrojeniowej*, *ibidem*, 14 II 1932, s. 2; *Międzynarodowa armia*, *ibidem*, s. 6; *Obrady rozbrojeniowe*, „Zielony Sztandar”, 21 II 1932, s. 1; *Niemiecki projekt rozbrojeniowy*, *ibidem*, 28 II 1932, s. 1; *Diplomat, W tajemnicy przed społeczeństwem*, *ibidem*, 12 XII 1932, s. 3; *Diplomaticus, Nowe kłeski*, *ibidem*, 1 I 1933, s. 3; *Konferencja w Genewie*, „Piast”, 24 I 1932, s. 5; *Obrady konferencji rozbrojeniowej*, *ibidem*, 14 II 1932, s. 4; *Konferencja rozbrojeniowa w Genewie*, *ibidem*, 21 II 1932, s. 6; *W Genewie*, *ibidem*, 28 II 1932, s. 8.

³⁷ S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, Warszawa 1939, s. 238—239.

³⁸ Faryś, *op. cit.*, s. 202; L. Ziaja, *PPS a polska polityka zagraniczna 1926—1939*, Warszawa 1974, s. 71—75, 174—178.

³⁹ Por., „Naprzód”, 9 IX 1931, s. 4; 15 IX 1931, s. 7; 16 IX 1931, s. 7; 17 IX 1931, s. 7; 18 IX 1931, s. 7; 19 IX 1931, s. 7; 13 II 1932, s. 6; 14 II 1932, s. 8; 15 II 1932, s. 7; 17 II 1932, s. 6.

stąpien polskiej delegacji na Konferencji Rozbrojeniowej w „Robotniku”, centralnym organie prasowym PPS⁴⁰.

Równocześnie zamieszczono kilka artykułów poświęconych temu zagadnieniu, dzięki którym możemy w pełni poznać opinię prasy socjalistycznej wobec projektu realizacji rozbrojenia moralnego. Jeden z nich, pióra stałego publicysty zajmującego się problemami polityki zagranicznej Jana Maurycego Borskiego, wyczerpywał jakby krytyczne uwagi wysuwane przez socjalistów. Autor miał wątpliwość, czy słuszne jest zawężanie prawnego zakazu uprawiania propagandy wojennej do wojny zaczepnej, w obliczu faktu, że nikt nie przyznaje się w polityce do agresywności, a wszyscy się jedynie bronią. Krytykował także zalecenie kary dla dziennikarzy, uzasadniając, że większość z nich wyraża interesy nie własne, lecz stojących za nimi grup politycznych i to właśnie je należałoby w pierwszym rzędzie zlikwidować. Również działalność szkoły i kinematografii polskiej ocenił jako bardzo daleką od ducha pokojowego. Przeto za nieszczerę traktował wystąpienie rządu, wzmacniając to twierdzenie dodatkowo poprzez porównanie treści memorandum z 1931 r. z w tym samym czasie przekazanym dokumentem o stanie zbrojeń, w którym władze żądały dozbrojenia Polski. Konkludował zatem: „Im gorsza i pospolitsza proza informacji tem błyskotliwsza i apetyczniejsza poezja memorandum [...] Który z obu dokumentów ma wartość realniejszą i autentyczniejszą — każdy sam odgadnie. Jesteśmy gorącymi zwolennikami rozbrojenia moralnego, bez którego rozbrojenie fizyczne byłoby fikcją. Ale niemniej jest fikcją przypuszczenie, że można dojść do rozbrojenia fizycznego przez samo tylko rozbrojenie moralne lub nawet przy wzroście zbrojeń. Największy postęp rozbrojenia moralnego przy jednoczesnym postępie zbrojeń musi pewnego dnia wywołać wojnę”⁴¹.

Również według K. Czapińskiego istniała rozbieżność pomiędzy oboma dokumentami przedstawionymi we wrześniu 1931 r. w Genewie. Uważał on, że świadczy to o niekonsekwencji i dwutorowości polityki polskiej⁴².

Komentarze pojawiające się w następnych numerach też były jednoznaczne. W „Robotniku” stwierdzano, że „deklaracje” o rozbrojeniu moralnym roz mijają się z praktyką⁴³. W artykule z czerwca podsumo-

⁴⁰ Por. *Konferencja rozbrojeniowa. Stanowisko Hiszpanii, Danii, Czechosłowacji*, „Robotnik”, 14 II 1932, s. 2; *W Genewie dalsza „debata rozbrojeniowa”*, *ibidem*, 16 II 1932, s. 1; *Pierwszy tydzień konferencji rozbrojeniowej*, *ibidem*, s. 2.

⁴¹ J. M. B., *Rząd polski wobec sprawy rozbrojenia*, „Robotnik”, 26 IX 1931, s. 1.

⁴² *O polityce zagranicznej. Dyskusja w komisji sejmowej. Mowa tow. Czapińskiego*, „Robotnik”, 21 I 1932, s. 3.

⁴³ „Rozbrojenie moralne”, „Robotnik”, 23 V 1932, s. 1.

wującym dotychczasowe wyniki Konferencji podkreślano, że delegacja polska nic istotnego nie wniosła, a deklaracja Szumlakowskiego o rozbrojeniu moralnym „była sformułowana nieszczęśliwie — same nakaazy i zakazy, co delegat belgijski podsumował, że psychologia polskiej cenzury prasowej nie obowiązuje Europy Zachodniej, która rozbrojenie moralne innymi metodami woli wprowadzić”⁴⁴.

W tekście dotyczącym konferencji w sali Rady Miejskiej Warszawy poświęconej rozbrojeniu moralnemu, zorganizowanej przez jedno ze stowarzyszeń pacyfistycznych, informowano, iż Zaleski wystąpił na Konferencji Rozbrojeniowej z propozycją rozbrojenia moralnego oceniając, że: „Cała koncepcja bardzo szlachetna w teorii, bardzo utopijna w praktyce jest najbardziej typowym przejawem pod słońcem tej właśnie znienawidzonej przez sanację ideologii liberalnej, tak pasującej do »rzeczywistej rzeczywistości« sanacyjnej, jak kwiatek do kożucha”. Stwierdzano również, że „sentymtalne marzenia o rozbrojeniu moralnym na zewnątrz nie pasują ani trochę do działaczy, którzy akceptowali Brześć oraz inne rzeczy na wewnątrz”⁴⁵.

Ton komentarzy w „Robotniku”, przy milczeniu „Naprzodu” wskazywały więc na niechętnie przyjęcie przez socjalistyczną prasę inicjatywy rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego, nie tyle ze względu na treść idei, która była popierana, ale z powodu opozycyjnego stosunku do projektodawcy.

Kończąc tę charakterystykę opinii o rozbrojeniu moralnym prasy różnych ugrupowań opozycyjnych wobec rządu, należy jeszcze wspomnieć o stanowisku niezwykle popularnego „Kurier Warszawski”, pisma narodowego i katolickiego, sympatyzującego jeszcze wówczas, na początku lat trzydziestych, z Narodową Demokracją. Treść i wydźwięk jego artykułów poświęconych temu zagadnieniu odbiegał jednak całkowicie od tego, jaki znamy z wcześniej omówionych pism. W dzienniku tym oceniano niezwykle wysoko walory polskiej propozycji. Jako jedyny podawał systematyczne relacje dotyczące jej losów, nawet wtedy, gdy w czołowych dziennikach sanacyjnych przestano propagować tę ideę⁴⁶. Nie ograniczono się tylko do relacjonowania, ale próbowano na swoich łamach upowszechniać hasła rozbrojenia moralnego i zyskać dlań zwolenników.

⁴⁴ Konferencja rozbrojeniowa umiera na... przedwczesny urząd starczy, „Robotnik”, 21 VI 1932, s. 3.

⁴⁵ Niezrozumiała demonstracja, „Robotnik”, 17 IV 1932, s. 2.

⁴⁶ Rozbrojenie moralne, „Kurier Warszawski”, 18 IX 1931, s. 4; oraz 19 IX 1931, s. 3; Memorandum polskie o rozbrojeniu moralnym, *ibidem*, 14 II 1932, s. 22; Telegramy. Konferencja rozbrojeniowa, *ibidem*, 14 II 1932, s. 22; Krytyka propozycji rozbrojeniowych Polski, *ibidem*, 17 II 1932, s. 4; Konferencja rozbrojeniowa, Prze-

Teksty te pisali dla „Kuriera” znawcy prawa i wojskowości. Z. Cybichowski, Z. Żórawski omawiając kwestie rozbrojeniowe wielokrotnie podkreślali znaczenie propozycji polskiej⁴⁷. Władysław Sikorski powodzenie rozmów rozbrojeniowych, nawiązanie pokojowej współpracy między narodami oraz oparcie stosunków międzynarodowych na prawie uzależniał od wcześniejszego dokonania rozbrojenia moralnego społeczeństw⁴⁸.

Najszersza analiza problemów towarzyszących inicjatywie rozbrojenia moralnego wyszła spod pióra Oskara Haleckiego, który dzielił się z czytelnikami „Kuriera Warszawskiego” swoimi spostrzeżeniami, dotyczącymi głównie kwestii propagandowych. Oceniał, że dotychczas Polska skupiała uwagę na wysuwaniu żądań, jej bezpośrednio dotyczących, tym razem wystąpiła z twórczą inicjatywą, mającą powszechne znaczenie. W artykule tym znalazły swe odbicie też krytyczne głosy opinii międzynarodowej, często niechętnej nie tyle idei co faktowi wysunięcia jej przez Polskę. Autor tekstu sądził, że najlepszą formą walki z tą wrogą lub wynikającą z niewiedzy propagandą byłoby ze strony dyplomacji dalsze rozwijanie szczegółowych prac w rzeczonyj dziedzinie, ale także za niezbędny element uznał włączenie się w akcję całego społeczeństwa, tym bardziej że, jak zaznaczał, „aprobacie zasadniczej towarzyszą mniej lub bardziej otwarte wątpliwości co do szczerości tej inicjatywy i co do czystości naszych intencji”. A ponieważ — jak zauważał — żaden naród nie jest bez zarzutu, proponował, by i polska opinia publiczna dała dobry przykład, co w niczym nie zagrozi bezpieczeństwu kraju, a zlikwiduje wątpliwości wysuwane za granicą⁴⁹.

Jak zatem wytłumaczyć ten paradoks, że tak duże zainteresowanie i przychylność wobec inicjatywy rządu polskiego wyrażano w piśmie skupiającym wokół siebie ludzi, którzy byli w opozycji do istniejącego reżimu? Pewne wnioski pozwala wyciągnąć analiza innych materiałów dotyczących polityki zagranicznej, zawartych w „Kurierze”. Podobnie jak endencja zajmowano antyniemieckie i profrancuskie pozycje, ale

mówienia delegatów, ibidem, 18 II 1932, s. 5; B. K., Co na to pp. pacyfiści, ibidem, 26 II 1932, s. 3; B. K., Dobra sprawa i trudna jej obrona, ibidem, 20 II 1932, s. 5; Rozbrojenie moralne, ibidem, 3 III 1932, s. 5; 17 III 1932, s. 12; 15 IV 1932, s. 4; 26 IV 1932, s. 5.

⁴⁷ Z. Cybichowski, *Rozbrojenie*, „Kurier Warszawski”, 1 I 1932, s. 4—5; Z. Ż., *Prace konferencji rozbrojeniowej*, ibidem, 15 II 1932, s. 2; Z. Ż., *Ferie w Genewie*, ibidem, 25 III 1932, s. 2; Z. Ż., *Konferencja na rozdrożu*, ibidem, 2 V 1932, s. 2.

⁴⁸ W. Sikorski, *Dwa moralne ogniska wojny*, „Kurier Warszawski”, 3 II 1932, s. 2; *Prawdy i złudzenia. O perspektywach konferencji*, ibidem, 7 II 1932, s. 5.

⁴⁹ O. Halecki, *Rozbrojenie moralne w opinii zagranicznej*, „Kurier Warszawski”, 17 IV 1932, s. 4—5.

dużo przychylniej patrzono na Ligę Narodów i prowadzoną na jej terenie działalność pokojową. Polityka Zaleskiego nie wzbudzała więc większych kontrowersji. A jak wynika z komentarzy odnoszących się do inicjatyw rozbrojenia moralnego, doceniano głównie jej antyniemiecki wydźwięk i propagandowe walory. Drugim charakterystycznym elementem w „Kurierze” było wiązanie problematyki pokojowej z zasadami chrześcijańskiej wiary i etyki katolickiej. W takim też kontekście było postrzegane rozbrojenie moralne i stąd np. w artykułach Oskara Haleckiego czy S. Brzezińskiego silny akcent na szczególną powinność katolików włączenia się w prace na rzecz tej idei⁵⁰. Ważne też jest, że nieporównywalnie mniej ostry niż u pism reprezentujących radykalne partie konflikt z władzami pozwalał skupić uwagę na treści wniosku, a abstrahować od analizy intencji władz.

W prasie ugrupowań politycznych, opozycyjnych wobec rządu, przyjęto zatem stanowisko krytyczne wobec inicjatywy dyplomacji polskiej z lat 1931—1932, w sprawie realizacji rozbrojenia moralnego. Generalnie negatywna była opinia endecji i komunistów, co było efektem ich ideologicznych i politycznych zapatrywań, wzmocnionych o wrogi stosunek do sanacji. Bardziej niejednolite oceny pochodziły natomiast z kręgów chadeckich, ludowych i socjalistycznych, o czym decydowała rozbieżność między ich stosunkiem do samej idei rozbrojenia moralnego a stanowiskiem wobec władz. Wypowiedzi w sprawach szczegółowych były zarazem głosem o całej polityce rządu i to nie tylko zagranicznej.

Praktycznie od roku 1933 nowe kierownictwo MSZ przestało się angażować w sprawę rozbrojenia moralnego, zmieniła się również sytuacja międzynarodowa i stan ten zarejestrowano też w prasie, w której zanikają teksty dotyczące tej idei.

Uniwersytet Wrocławski

Elżbieta Stadtmüller-Wyborska

LA CONCEPTION POLONAISE DU DÉSARMEMENT MORAL
À LA LUMIÈRE DE LA PRESSE D'OPPOSITION

L'article présente les opinions des groupements politiques en opposition face au gouvernement concernant la conception du désarmement moral. Cette idée ayant un caractère des slogans dans la période précédant les projets polonais a trouvé

⁵⁰ Z. B., *Katolicy wobec propagandy pacylistycznej*, „Kurier Warszawski”, 1 II 1932, s. 7; S. Brzeziński, *Rozbrojenie moralne*, *Ibidem*, 6 II 1932, s. 7—8.

son expression dans deux documents de la diplomatie polonaise — du 17 IX 1931 et du 13 II 1932. Il s'agissait d'interdire par tous les États de mener la propagande en faveur de la guerre et en même temps, d'inclure à l'activité en faveur de la paix des écoles, la presse, la radio, le cinéma, les théâtres. Les projets de la réalisation du désarmement moral ont été pris en considération par le Comité du désarmement moral de la Conférence du Désarmement, mais ils n'ont jamais pu être réalisés.

L'attitude de la presse polonaise face à l'initiative du gouvernement se composait de deux facteurs de base. Le premier — c'était l'opinion même sur l'idée du désarmement moral résultant des fondements idéologiques et des appréciations de la politique internationale faits par le groupement politique en question. Le deuxième — le rapport envers l'auteur du projet, c'est-à-dire le gouvernement polonais. Par conséquent on rencontre l'opinion la plus négative dans la presse de la Démocratie Nationale et du Parti Communiste Polonais. A la base de cette attitude on retrouve la conviction de deux partis, quoique résultant de différents facteurs idéologiques, concernant l'inefficacité de la Société des Nations, la nocivité du pacifisme ainsi que la nécessité des changements profonds de la politique étrangère de la Pologne. L'antagonisme envers le gouvernement ne faisait qu'aiguïser les objections. On discutait donc la valeur de l'idée même et sur le sens des projets qui s'y liaient, et la ton d'énonçés a été particulièrement violent (ABC, la Pensée Nationale, Actualités, la Nouvelle Revue). La Démocratie Chrétienne, les socialistes et les populistes se sont retrouvés dans la situation différente. Dans ce cas-là l'idée du désarmement moral était en accord avec leur orientation politique et idéologique. Ce rapport positif était affaibli par contre par le fait de rester en opposition envers le gouvernement. La presse de ces partis exprimait donc l'acceptation pour l'idée sans accepter son auteur (Polonia, le Journal de Bydgoszcz, la Libération, l'Ouvrier). L'objection commune posée par tous les partis se rapportait aux intentions du gouvernement. On doutait, surtout dans le contexte de la politique inférieure, de la sincérité des intentions polonaises. Le moyen d'exprimer cette aversion consistait parfois à passer sous silence des exposés polonais à Genève (le Journal de Varsovie, Piast, l'Étandard Vert, En avant) ou à se limiter aux informations très brèves (le Courrier de Poznań, la Voix de la Nation, la Gazette de Grudziądz). Le seul journal d'opposition qui, défavorable aux initiatives du gouvernement polonais, a pris une attitude différente a été le Courrier de Varsovie. Sur ses cartes aussi bien les idées que les projets polonais ont été largement acceptés.